

# Smogowy dron nad Mysłowicami

Od 1 stycznia 2022 r. zaczęło obowiązywać kolejne ważne obostrzenie wynikające ze śląskiej uchwały antysmogowej. Tym samym samorządy zyskały nowe możliwości w kontrolowaniu „kopciuchów”. Obecnie używanie kotłów starszych niż 10 lat jest wykroczeniem.

Egzekwowanie przepisów uchwały antysmogowej jest obowiązkiem władz samorządowych.

Ci co nie wymienili kotłów na czas mają się czego obawiać. Strażnicy miejscy będą mogli między innymi:

- nałożyć mandat karny do 500 zł,
- złożyć wniosek do sądu o ukaranie grzywną,
- nakazać natychmiastowego zaprzestania użytkowania kotła.

Gdy do tego dojdzie jeszcze spalanie niewłaściwych paliw czy śmieci kara może być wyższa. Kary mogą uniknąć osoby, które podjęły już kroki zmierzające do wymiany kopciuchów, ale nie z ich winy wystąpiły opóźnienia (np. czekają na podłączenie do sieci gazowej, czekają na kocioł lub złożyli już wniosek).

Aby przepisy były skuteczne muszą być faktycznie egzekwowane. W Mysłowicach zajmuje się tym Straż Miejska. Specjalne drony mogą takie kontrole znacznie usprawnić. Niestety jeszcze nie ma ich na stałym wyposażeniu myśłowickich strażników, ale dzięki aktywistom z Mysłowickiego Alarmu Smogowego takie kontrole niebawem będą wykonywane. Na loty dronem badawczym grupa pozyskała środki finansowe z programu grantowego „Nasze powietrze” finansowanego przez Clean Air Fund. Pieniądzy nie wystarczy aby zrobić kontrole we wszystkich dzielnicach, dlatego niebawem na profilu facebookowym Mysłowickiego Alarmu Smogowego ogłoszony zostanie konkurs, w którym to sami

mieszkańcy będą decydować gdzie powinien polecieć smogowy dron. Pomiary przeprowadzi specjalistyczna firma z udziałem patrolu Straży Miejskiej, która będzie na bieżąco kontrolować wskazane nieruchomości.

Kontrola za pomocą dronów jest bardzo wydajna. W jeden wieczór można skontrolować nawet 500 nieruchomości i prawie bezbłędnie wytypować te, w których palą śmieci. W pomiarach jednocześnie biorą udział dwa drony. Pierwszy wyposażony w specjalne kamery, w nocy widzi dymiące kominy szczególnie wyraźnie. A to właśnie wieczorami mieszkańcy najczęściej zgłaszają do straży miejskiej uciążliwe zadymienie. W te miejsca podlatuje drugi dron badawczy wyposażony w mobilne laboratorium. Sensory w kilkanaście sekund badają zawarte w dymie zanieczyszczenia. Spalanie niedozwolonych substancji takich jak meble, plastiki itp. powoduje emisję charakterystycznych związków chemicznych. Podobnie dym z niskosprawnego kotła zawiera dziesiątki razy więcej zanieczyszczeń. Operator może praktycznie bezbłędnie wytypować nieruchomości do kontroli. Następnie patrol straży miejskiej przeprowadza kontrolę pod wskazanym adresem, aby potwierdzić podejrzenie i wystawić mandat.

Jeśli akcja się sprawdzi planowane jest powtórzenie jej w przyszłości. Środki finansowe na ten cel mogą przeznaczyć także rady dzielnic. Koszt jednej 3 godzinnej sesji pomiarowej to ok. 3000 zł. Jedna z myśłowickich rad dzielnic już podjęła taką decyzję. Rady Dzielnic w swoich celach statutowych mają wpisane działania zmierzające poprawie jakości powietrza, dlatego mieszkańcy powinni zgłaszać takie propozycje działań.

Strategii odejścia od węgla nie da się już zatrzymać. Polityka Energetyczna Polski którą przyjął rząd zakłada palenie węglem do 2030 r. Z kolei marszałek województwa prognozuje, że w maksymalnie w 2029 roku skończy się ogrzewanie węglem. Mieszkańcy Myśłowic już o tym wiedzą, gdyż w przeciągu ostatnich 2 lat tylko z miejską dotacją wymienili ok. 900 kopciuchów. W wielu miejscach poprawa jakości powietrza jest już odczuwalna. Wreszcie zaczyna być widać, że ekstremalnie

kopcących domów jest mniej. Jednak prawdziwy przełom nastąpi dopiero od 1 stycznia 2023r. kiedy praktycznie nie będzie można użytkować żadnych urządzeń grzewczych, które potencjalnie mogą powodować intensywne zadymienie. Zakaz obejmie bowiem piece kaflowe, kuchnie, kominki, piecyki typu koza i kolejną grupę kotłów.

Zrealizowano ze środków Clean Air Fund

Jerzy Bryk

Mysłowicki Alarm Smogowy

Źródło: UM Mysłowice